



Ks. ROMAN TOMASZCZUK

redaktor wydania

Już dotarło do nas, że z dniem 1 stycznia nic się w naszym życiu nie zmieniło. Po trzech tygodniach nowego roku nasz świat wygląda tak samo jak w roku starym. Czy jest zatem szansa na zmianę? Owszem! Odwiedziny duszpasterskie (kolęda) niech będą przypomnieniem, że z Bogiem wszystko jest możliwe. Z Bogiem wpuszczonym pod nasz dach. ■

ZA TYDZIEŃ

- HISTORIA I TERAŹNIEJSZOŚĆ KATEDRY ŚWIDNICKIEJ – dodatkowe 8 stron „Gościa”
- RAPORT O ZAKONACH w diecezji
- FILM „JEZUS” – przygotowanie do Wielkiego Postu
- FESTIWAL W BÓLKOWIE po raz pierwszy, nie ostatni

Inicjatywa
świdnickiego „Gościa”

Odpowiadając na oczekiwania

Do 30.01 można w Świdnicy Dobejrzyć wystawę „... myśląc Europa” (patrz. s. III) (Muzeum Dawnego Kupiectwa, wtorek–niedziela 10.00–18.00). Chętnych do rozmowy na temat papieskiej wizji zjednoczenia kontynentu zapraszamy na pierwsze spotkanie z cyklu POROZMAWIAMY Z GOŚCIEM. Odbędzie się ono dzisiaj (23.01) w Domu Nauczyciela, al. Niepodległości, w Świdnicy, o godz. 16.00.

Redakcja świdnickiego „Gościa” pragnie w ten sposób stworzyć przestrzeń wymiany myśli na tematy dotyczące obecności chrześcijan w świecie XXI wieku. Impulsem do realizacji tego projektu są głosy dopominające się wyraźnie o istnienie takiego forum. Tym razem ważne pytania, polemiki, spostrzeżenia na temat europejskości chcemy skonfrontować z myślą Jana Pawła II. Zapraszamy! ■

Akademicy wokół białego chleba

Świadectwo życia



Ks. ROMAN TOMASZCZUK

Kościół pw. Aniołów Stróżów w Wałbrzychu

Noworoczne spotkania opłatkowe wałbrzyskiego środowiska akademickiego zainaugurowane.

16.01 we Mszy św. w intencji świata nauki wzięli udział: ks. bp I. Dec, duchowieństwo wałbrzyskie oraz 34 rektorów i profesorów szkół wyższych Wałbrzycha.

W homilii Ordynariusz podkreślił wagę składania świadectwa o Jezusie poprzez słowo prawdy i postawę swego życia. „Ludzie nauki, posługując się słowem, muszą zadbać, by było ono nośnikiem prawdy i miłości” – mówił. „Wielki szacunek należy się naukowcom, którzy nie wstydzą się swojej wiary” – podkreślił. **XRT**

45 GIMNAZJALISTÓW DLA JEZUSA



W niedzielę 16.01 w katedrze uczniowie Gimnazjum nr 3 w Świdnicy zdecydowanie mówili „nie” samotności. Scenariusz przedstawionych jasełek podkreślał, że „łatwiej byłoby nam żyć, gdybyśmy nie koncentrowali się tak bardzo na sobie” – mówi autorka A. Barć, katechetka. Aranżacja muzyczna prezentacji zaskakiwała trafnością interpretacji i starannością wykonania piosenek. To zasługa J. Grębowskiej-Szpak, która prowadzi w szkole zespół Mozaika. Członkowie zespołu pomogli swoim talentem w realizacji przedsięwzięcia. Po jasełkach prałat J. Bagiński wyraził uznanie za zmobilizowanie tak wielu uczniów do jasełkowego projektu.

Talent
w służbie
Chrystusa

„Młodzież jest bardzo chętna do współpracy!” – twierdzi A.Barć. ■

Opłatek i odznaczenia

ŚWIDNICA. Związkowi Inwalidów Wojennych oraz Związkowi Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego przesuwają ten sam człowiek – Bogdan Zdrojewski. Nie dziwi więc fakt, że spotkanie opłatkowe obu organizacji kombatanckich zostało przygotowane wspólnymi siłami, w tym samym czasie (13.01) i miejscu.

Obecny na spotkaniu ks. bp I. Dec mówił do weteranów m.in.: „Jesteście szczególnie świadkami najnowszej historii Ojczyzny, historii pełnej bólu i trudnych wspomnień. Walczyliście o inną Polskę niż ta, którą mamy, w której pełno afer, korupcji i mafii. Nie macie też komfortu, na który zasłużyliście swoim trudem. Nie wolno tracić nadziei! Jest ona oparta na Panu Bogu. On się od was nie odwrócił, choć zrobiło to



wielu ludzi”. Ordynariusz podkreślił, że „zło nigdy nie zwycięży, choć się sroży, krzyczy i atakuje – ostatnie słowo należy do prawdy i dobra”. Zachęcił także: „Miejmy nadzieję, że jutro Ojczyzny będzie lepsze niż dzisiaj!”.

Pracali ks. K. Jandziszak i ks. J. Bagiński znaleźli się w gronie odznaczonych, odpowiednio, złotą i srebrną odznaką za wspieranie środowiska kombatanckiego.

Z diabelskiej perspektywy



Diabły już czują, że na ziemi dzieją się dla nich niedobre sprawy...

KOLEDNICY. 11.01 w Teatrze Miejskim triumfowali kolędnicy z SP nr 10 ze Świdnicy. W ramach XIII Świdnickiego Przeglądu Zespołów Kolędniczych zaprezentowało się kilkanaście grup z różnych placówek oświatowych. Organizatorzy (ŚOK) podkreślili, że przegląd to „trzy cudowne dni radości i wrażeń”. Zdobywcy głównej nagrody ujęli jury dynamicznym przedstawieniem scen z piekła rodem. R. Pasik, która przygotowała dzieci, zaproponowała po-

kazanie Bożego Narodzenia z oryginalnej, diabelskiej perspektywy. Ks. J. Bagiński wyraził opinię, że radością napawa fakt, że w Polsce laickość nie przeszkadza w chrześcijańskim świętowaniu. „Europie trzeba naszej tradycji, naszych zespołów i kolęd!”. „Teologowie piszą latami księgi o Bożej miłości, dzieciom wystarczy kwadrans, by ją objawić światu” – mówił Prałat. W tym samym czasie w katedrze koncertował wysmienity chór III LO w Świdnicy.

Interesująca publikacja

ŚWIDNICKIE STUDIA TEOLÓGICZNE. Jeszcze

pod koniec ubiegłego roku pierwszy egzemplarz inauguracyjnego wydania Świdnickich Studiów Teologicznych, publikacji naukowej świdnickiej sekcji PWT we Wrocławiu oraz Wyższego Seminarium Duchownego, trafił do rąk ordynariusza bp. Ignacego Deca, inicjatora wydania publikacji. Zespół redakcyjny postanowił całość publikacji zadedykować właśnie osobie Ordynariusza, gdyż, jak piszą



we wstępie, rok 2004 zapisał się szczególnie w jego życiu.

Ojciec Święty powołał go na urząd biskupa nowo utworzonej diecezji. W tym roku przyjął on więc święcenia biskupie, odbył się ingres do katedry. Minione dwa miesiące to także czas jubileuszy bp. I. Deca – 35. rocznicy przyjęcia święceń kapłańskich oraz 60. urodzin. Publikacja dostępna jest w świdnickiej kurii diecezjalnej. Można ją także nabywać za pośrednictwem księży proboszczów.

Wzorem Wrocławia

WIECZORY ŚWIDNICKIE. Podczas Kongresu Eucharystycznego Ostrów Tumski cieszy się cykliczną imprezą łączącą naukę ze sztuką (Wieczory Tumskie). Naukowcy różnych dyscyplin podczas wykładów komentują wydarzenia kościelne, liturgiczne, czy społeczne, a ilustracją tematu jest muzyka. Zestawienie sprawdza się wysmienicie. Ponieważ pomysłodawcą wrocławskiej imprezy jest nasz Ordynariusz, także u nas za tydzień rozpoczyna swoje istnienie Wieczory Świdnickie. Zapraszamy zatem do katedry świdnickiej na Mszę św. w rocznicę poświęcenia katedry (godz. 18.00), kazanie ks. bp. I. Deca oraz koncert wrocławskiego chóru chłopięcego Pueri Cantores Wratislavienses, pod dyrekcją ks. Stanisława Nowaka.

Najpiękniej oświetlona

ŚWIDNICA. Nie Wrocław, ani żadne inne wielkie polskie miasto. To Świdnica otrzymała kolejną nagrodę za iluminację świetlną centrum miasta. Miasto zajęło pierwsze miejsce w kategorii oświetlenie dekoracyjne w międzynarodowym konkursie organizowanym przez firmę Philips. Konkurencja była bardzo duża. O

zwycięstwo walczyło kilkaset miast z całego świata. Świdnica nie tylko odniosła zwycięstwo – jest także jedynym nagrodzonym polskim miastem. Drugie miejsce zajęło oświetlenie parku Manzanares w Madrycie, trzecie – oświetlenie miasteczka filmowego Ramoji w miejscowości Hyderabad w Indiach.



Słowo naszego
Biskupa
POLSKA W UNII



Miniony rok przyniósł Polsce nową rzeczywistość. I duchowni, i świeccy mówią, że najważ-

niejszym wydarzeniem było wstąpienie Polski do Unii Europejskiej. Pamiętamy dobrze, że społeczeństwo wobec tej kwestii było podzielone. Mielśmy wiele obaw przed wstąpieniem w strukturę jednoczącej się Europy. Jesteśmy jednak przekonani, że sprawę przesądził głos Ojca Świętego. Podczas narodowej pielgrzymki Polaków z okazji 25-lecia pontyfikatu powiedział, że Polska potrzebuje Europy, a Europa potrzebuje Polski. Tak chyba miało być.

Wstąpiliśmy do tej wspólnoty, która nie jest w każdym wymiarze wspólnotą ciekawą... jest bowiem w dużym stopniu społecznością zateizowaną, nieprzyjazną Kościołowi i chrześcijaństwu. Optymiści mówią, że po to Polska weszła do Unii, żeby wnieść swoje wiano, wiano wiary, religijnego życia. Pamiętamy, że święta siostra Faustyna powiedziała o iskrze, która wyjdzie z Polski, by rozpalic płomień Bożej miłości na naszym kontynencie. Europa bowiem jakby zmęczyła się chrześcijaństwem.

Weszliśmy do wspólnoty państw europejskich i nie wiemy jeszcze, jak nam tu będzie, jesteśmy bowiem zaledwie parę miesięcy. Zdajemy sobie sprawę, że związane są z tym faktem pozytywne i negatywne. W każdym razie chcemy pozostać w tej społeczności europejskiej jako naród chrześcijański. Z taką intencją, z takim zamierzeniem weszliśmy w progi Unii Europejskiej. Czy nam się uda? Ufam, że nie zawiedzimy.

*Katedra świdnicka,
31.12.2004 r.*

Unikatowa wystawa

Europa oczami Papieża

Od 12 stycznia w Świdnicy można oglądać unikatową wystawę „...mysłąc Europa« – Europejskie pielgrzymowanie Jana Pawła II”.

Jak mówią organizatorzy, ekspozycja jest próbą odczytania papieskiej myśli o Europie. – Papież pokazuje, że Europa to nie tylko Unia Europejska, to nie podziały społeczno-polityczne, a wyznacznikiem jego myśli o Starym Kontynencie jest człowiek, jego godność i szczęście.

Na wystawę, której otwarcie uświetnił recital Stanisława Sojki, składają się zdjęcia Arturo Mari, osobistego fotografa Jana Pawła II, oraz fragmenty adhortacji papieskiej „Ecclesia in Europa”, dokumentu wydanego w 2003 roku. Pomysłodawcą wystawy jest Bernard Marek Adamowicz, reprezentujący Stowarzyszenie „Obecność” z Legnicy oraz ruch kościelny „Komunia i Wyzwolenie”. Pomysłodawca podkreśla, że zorganizowanie wystawy nie byłoby możliwe bez osobistego zaangażowania arcybiskupa Stanisława Dziwisza, sekretarza Jana Pawła II.

Otwarcie ekspozycji, prezentowanej w Muzeum Dawnego Kupiectwa, poprzedziło wprowadzenie prezydenta Świdnicy Wojciecha Murdzka, wystąpienie pomysłodawcy wystawy oraz wykład ordynariusza świdnickiego bpa Ignacego Deca. Biskup podkreślił, że od pierwszych wieków chrześcijaństwo było czynnikiem kształtującym europejskość. – Uwidoczniło się to szczególnie we wczesnym średniowieczu, kiedy po okresie wielkich wędrówek ludów zaczęły kształtować się narody i państwa europejskie – mówił. – Przyjmowały one zasady chrześcijańskie ja-



SLAWOMIR WIŚNIEWSKI

Na wystawę składają się zdjęcia autorstwa Arturo Mari oraz fragmenty adhortacji papieskiej „Ecclesia in Europa”

ko fundament ładu społecznego. Biskup zauważył, że chrześcijaństwo kształtowało mentalność europejską nie tylko poprzez działalność duszpasterską Kościoła, ale także poprzez zakładanie placówek edukacyjnych, tworzenie szpitali, przytułków i innych fundacji dobroczynnych. Z czasem sytuacja ta natrącała na coraz większy opór, a do jednego z absurdów historii Europy należy zaliczyć przeciwstawienie wiary i nauki. – Z tych antyreligijnych tendencji i z ateistycznych filozofii wywiodły się dwa totalitaryzmy dwudziestego wieku, które dokonały niespotykanego wcześniej spustoszenia, podeptania godności człowieka – powiedział.

Świdnicka prezentacja odbywa się pod honorowym patronatem bpa Ignacego Deca. Jej organizatorami są Muzeum Dawnego Kupiectwa i Świdnicki Ośrodek Kultury. Wcześniej prezentowana była między innymi w Legnicy, Warszawie, Wrocławiu, Radomiu oraz Lublinie. W świdnickim Muzeum Dawnego Kupiectwa Prezentowana będzie do 30 stycznia w godz. 10.00–18.00.

SLAWOMIR WIŚNIEWSKI

TEATR ZE LWOWA

13 stycznia, na deskach świdnickiego teatru, w spektaklu „Hiob” na podstawie dzieła Karola Wojtyły, można było zobaczyć aktorów Lwowskiego Teatru „Woskresinnia”. Świdniczanie oglądali ten spektakl po raz pierwszy podczas zeszłorocznej edycji Festiwalu Teatru Otwartego. Była to jednak inna, uliczna wersja „Hioba”. Sztuka została napisana przez Karola Wojtyłę w 1940 roku, pod wpływem doświadczeń z września 1939 roku. Należy do tej części twórczości, która nawiązuje swą treścią do Starego Testamentu. Znajdujemy w niej więc odniesienie do prapoczątku świata i człowieka. Idea spektaklu „Hiob” dotyczy relacji między Bogiem a człowiekiem – linearnej zależności, kiedy Bóg daje i Bóg zabiera. Buduje wiarę w dobroć i sprawiedliwość Boga i w nagrodę za stałość w największych nawet cierpieniach. Przedstawienie zachwyca ruchem, niepowtarzalną scenografią i kostiumami. Widowski charakter spektaklu pomaga aktorom wyrazić niezmienną ludzką naturę i Boską wierność obietnicy nagrody.

ZDANIEM DUSZPASTERZA



Ksiądz Kardynał umiał podczas wizytacji wytworzyć szczególną atmosferę. Kiedy przyjeżdżał, nie

trzeba się było go bać. Na spotkanie z nim po prostu się czekało. Szukało się z nim kontaktu. Myślę, że nasz biskup idzie także w tym kierunku. Już wiadomo, po tym, co wieść niesie po zakończeniu wizytacji kilku dekanatów, że warto na to spotkanie czekać. Im dalej odchodzi lęk, strach, podejrzenie, że wizytacja to tylko kontrola i sprawdzanie – tym lepiej. Chociaż sam nie przeżyłem jeszcze wizytacji ks. bpa Ignacego Deca, to jednak po stylu innych spotkań można wnosić, że Ordynariuszowi zależy na otwartości. Nie istnieje sztuczny dystans, ale ojcowska bezpośredniość, dlatego można o wiele rzeczy zapytać, liczyć na biskupią sugestię czy dopowiedzenie.

Ojcowska atmosfera wizytacji jest ważna dlatego, że biskup jest przecież ojcem w diecezjalnej rodzinie. Ksiądz Biskup jest w ciekawej sytuacji. Tworzy bowiem styl relacji: biskup-kapłani, biskup – wierni. To wielka szansa. Z moich obserwacji wynika, że Biskup przyjmuje styl relacji ojcowskiej. To bardzo dobrze, bo człowiek nie boi się wizytacji, ale wprost przeciwnie, czeka na nią. Dzięki życzliwej rozmowie, serdecznemu ciepłu, nie ma się wrażenia, że oto przyjechał mnie ktoś sprawdzić, skontrolować. Jeśli istotą wizytacyjnego spotkania z biskupem jest relacja interpersonalna, to wtedy może ono spełnić swoje zadania.

Ks. JAN TRACZ,
dziedkan międzyzyleski

Doświadcz

**Wizytacja – słowo,
za którym kryje się
jedynie uroczysta Msza z
biskupem? Czy coś więcej?**

tekst

Ks. ROMAN TOMASZCZUK

Pamiętam przejęcie proboszcza mojej rodzinnej parafii, kiedy przywiózł wiadomość, że czeka nas wizytacja. Dla młodego organisty wiązało się to tylko ze Mszą św. i wielkim stresem: no bo jak tu grać dla biskupa? A przecież Eucharystia to tylko czubek góry lodowej.

Zanim przyjedzie biskup, dziekan jest zobowiązany do dokonania wizytacji dziekańskiej. Wiąże się ona przede wszystkim ze sprawdzeniem ksiąg metrykalnych i systematyczności w prowadzeniu kancelarii. Jeśli trzeba, proboszcz reguluje także wszelkie zaległości względem referatów kurii biskupiej.

W naszej diecezji parafia musi być przygotowana na trzy komisje kontrolne. Badają one stan zabytków należących do kościoła i plebanii, sprawdzają stan techniczny budynków i urządzeń parafialnych oraz przyglądają się pracy zespołu katechetycznego.

Ksiądz M. Korgul, wikariusz biskupi do spraw katechezy, podkreśla, że „wizytacja katechetyczna nie ma jedynie charakteru kontrolnego. Spotkanie z katechetami w miejscu ich pracy to sposobność do omówienia sukcesów i zastanowienia się nad słabszymi elementami ich posługi”. Nie zmienia to faktu, że katecheci przeżywają wiel-



ki stres. Jak tu spokojnie prowadzić zajęcia, kiedy w klasie na lekcji są obecni: dyrektor szkoły, proboszcz parafii i kuralny wizytator.

Dla dyrektora, który odpowiada za stronę metodyczną nauczania religii, wizytacja jest sposobnością do przekazania spostrzeżeń na temat pracy katechetów. Jednak sam wizytator kuralny koncentruje się na treści nauczania, czy jest ona zgodna z nauką Kościoła i diecezjalnymi normami. Proboszcz natomiast informuje o formach współpracy katechety z parafią.

Dzieło całej społeczności

Wizyta ordynariusza w parafii jest świętem. Aby je dobrze przeżyć, mobilizuje

**Wzyczajne
pamiętkowe
zdjęcie
z wizytującym
biskupem
dla grona
pedagogicznego
SP I w Kamieńcu
Ząbkowickim
ma wartość
nietuzinkową**

się wszystkie siły. Od władz samorządowych, poprzez grupy apostołskie, na ministrantach i gospodyniach skończywszy – wszyscy przekonują się, że to ich sprawa.

Ludzie w obliczu wyzwania, starając się mu sprostać, poznają, jaki potencjał w nich drzemie. Dowiadują się więcej o sobie. I chociaż wychodzą przy tej okazji braki i niedociągnięcia, to ostatecznie mogą też pochwalić się swymi osiągnięciami i talentami. „Niech pani patrzy, jak chłopaków duma rozpiera” – komentowała kobieta zaangażowanie orkiestry strażackiej, grającej na powitanie biskupa w Złotym Stoku.

Jest jeszcze jedna ważna sprawa. Dla parafian spotkanie z biskupem staje się okazją „dotknięcia” człowie-

biskup wie, jaki jest jego Kościół?

żyć i okazać serce



nie jest ignorancja czy niechęć do Kościoła. Zmienia się raczej nasza wrażliwość i sposób wyrażania emocji. A z drugiej strony przeciętny wierny opatrzył się już z widokiem biskupa. Media robią swoje.

A proboszcz?

On sam dźwiga ciężar koordynacji wszystkich działań. Jest mózgiem wszystkich poczynań. Jeśli umie dzielić się pracą, to wierni chętnie przyjdą z pomocą. Zrobią to, co trzeba – jeśli proboszcz umie dzielić się pracą! Przykładem takiej dobrej współpracy jest Przyłęk. Tamtejszy proboszcz, ks. A. Malitowski, przykuty do inwalidzkiego wózka, bez świeczek nie poradziłby sobie. Okazuje im zaufanie, a oni odwzajemniają je miłością. To widać, kiedy obserwuje się ich reakcje, spojrzenia, kiedy słucha się ich słów. Dlatego trzy lata choroby nie są przeszkodą w rozwoju całej wspólnoty. Wprost przeciwnie, przedziwnie nadają Ewangelii szczególną głębię.

Przyjęło się, że na początku Mszy wizytacyjnej w danym kościele, proboszcz przedstawia sprawozdanie. Przygotowanie go to ciekawa przygoda wędrówki w historię duszpasterskiej posługi. Trzeba policzyć dobytek, oszacować straty i zyski. Trzeba krytycznie spojrzeć na swoje dokonania i ocenić to, co się dzieje w parafii. Naturalnie liczby nie mówią wszystkiego o żywotności odczynu. Nie mówią wszystkiego, ale dostatecznie dużo, by zorientować się, czy ksiądz pracuje z ludźmi, czy tylko z nich żyje.

W Żłotym Stoku, kiedy ks. K. Ambrożej czytał długą listę przeprowadzonych prac,

zakupionych sprzętów, poczynił duszpasterskich, nabierało się przekonania, że wizytacja to nie jest sprawa jednorazowej akcji. Uroczysta Eucharystia jest jedynie zwieńczeniem pięciu lat kapłańskiego życia i ludzkiej wierności. Zawierzenia najpierw Bogu, a potem człowiekowi, który bez wsparcia wiernych niczego by nie dokonał.

I jeszcze współpracownicy, tzn. wikarzy. Dla młodych księży bardzo istotny jest moment, kiedy mogą w cztery oczy porozmawiać ze swoim biskupem. Czekają na tę chwilę. Podczas rozmowy bacznie obserwują się swego gościa. Koduje się każdy jego gest, każde słowo i spojrzenie. Na co się liczy? Na szczere zainteresowanie. Na nieudawane zatroskanie o radości i kłopoty kapłańskiego życia. A słowo pozostawione młodemu księdzu staje się światłem, którego potrzebuje.

Odpowiedź na pytanie nagłówka

Z wizytacji najważniejszej! Zalecenia powizytacyjne są podsumowaniem obecności biskupa w danej parafii. Stają się one programem na kolejne pięć lat wspólnotowego życia. Sprawozdania poszczególnych komisji i proboszcza to materiał wyjściowy do opracowania końcowego dokumentu. Reszta jest doświadczeniem żywego Kościoła. Nie byłoby tego doświadczenia bez obecności wśród konkretnych ludzi. Odwiedzenie szpitala, szkoły czy zakładu pracy; rozmowa z członkami rady duszpasterskiej, parafialnej czy grup apostołsko-modlitewnych są niezastąpioną okazją poznania, jaki jest Kościół diecezjalny. Biskup o ludziach dowiadyuje się

całkiem sporo także w czasie uroczystej Mszy św. Ich zaangażowanie w śpiew, rozmodlenie, spożywanie Ciała Pańskiego wypływa z autentycznej pobożności albo ich w ogóle nie ma. Tutaj trudno o koloryzowanie.

I jeszcze posiłek. Spożywanie z księżmi pozwala na wsłuchanie się w ich opinie, sprostowanie i rady. Staje się obrazem więzi, która istnieje w prezbiterium dekanatu. Umożliwia także wzajemne obdarowanie się serdecznością i wytworzenie ojcowskiej relacji pomiędzy ordynariuszem a kapłanami. ■

WIZYTACJA?

– JAKIM PRAWEM?

Kanonicznie naturalnie. Kodeks prawa kanonicznego w kanonie 396 stwierdza:

Biskup obowiązany jest wizytować diecezję każdego roku, albo w całości, albo częściowo, tak jednak, by przynajmniej raz na pięć lat zwizytował całą diecezję. Obowiązek ten ma wypełniać osobiście, a w przypadku uzasadnionej przeszkody przez biskupa koadiutora lub pomocniczego, albo przez wikariusza generalnego lub biskupiego albo przez innego prezbitera.

I jeszcze ciekawy kanon 398: Pasterską wizytację biskup winien odbywać z należytą pilnością, wystrzegając się, by przez zbytne wydatki nie stał się dla nikogo przykry lub uciążliwy. ■

ka, który prowadzi ich drogą Kościoła, który za nich odpowiada przed Bogiem. Liczą na jego słowa pokrzepienia. Potrzebują doświadczyć bliskości i solidarności swego pasterza. „Dlatego jest bardzo ważne, żeby spotkań biskupa z ludźmi było jak najwięcej. Program jego wizyty powinien być maksymalnie wypełniony. Przecież następna taka okazja będzie za pięć lat...” – przekonuje ks. J. Tracz. Ojcowie redemptoryści w Bardzie już sprawdzili wytrzymałość ks. bpa I. Deca. Zaproponowali naszemu Biskupowi ponad dziesięć spotkań. Zgodził się na wszystkie.

Starsi parafianie powtarzają, że „kiedyś wizytacja to było naprawdę wielkie wydarzenie, a teraz to jakby trochę straciła ze swego splendoru”. Czy tak jest w istocie? Owszem. Jednak przyczyną takiego stanu rzeczy

W „Hospicjum” w Świdnicy pracują ludzie różnych wyznań

Przypadkowy ekumenizm

W Towarzystwie Przyjaciół Chorych „Hospicjum” w Świdnicy pracują razem katolicy, protestanci, adwentyści i zielonoświątkowcy. Wszyscy opiekują się cierpiącymi na nowotwór w ostatnim stadium choroby.

Towarzystwo działa od 1994 r. Nie jest stowarzyszeniem religijnym, ale organizacją pożytku publicznego, zapewniającą bezpłatną pomoc lekarza, pielęgniarki, psychologa i wolontariuszy w domu chorego. Wypożyczają też sprzęt medyczny i rehabilitacyjny. Swoją działalnością obejmują miasto Świdnicę i gminy Świdnica Wieś oraz Marcinowice.

Razem kwestują i świętują

– Nie planowaliśmy tego, że nasza organizacja będzie jedno- lub wielowyznaniowa – mówi Grażyna Kobiałka, koordynator Towarzystwa. – Chcieliśmy po prostu pomagać chorym.

Do „Hospicjum” zaczęły się zgłaszać osoby z różnych Kościołów. Teraz każda z nich wnosi w jego działalność coś swojego. Katolicy co roku w listopadzie zamawiają Mszę św. za zmarłych podopiecznych. Adwentyści Dnia Siódmego chętnie pomagają w kwestowaniu.



DOROTA BARELA

– Chorym wypożyczamy koncentratory tlenu, a także łóżka szpitalne i wózki – mówi Grażyna Kobiałka, koordynator Towarzystwa Przyjaciół Chorych „Hospicjum”.

– Stają zazwyczaj pod katolickimi świątyniami i... przynoszą zwykle więcej niż my – opowiada pani Grażyna.

Najbardziej jednoczącym spotkaniem osób pracujących w Towarzystwie jest opłatek, który duchowny (zazwyczaj ks. Pytel z Kościoła Pokoju, który mocno zaangażował się w działalność organizacji) rozpoczyna modlitwą.

– Włącza się w nią ten, kto chce – wyjaśnia Grażyna Kobiałka.

– Także w dzieleniu się opłatkiem nie ma żadnego przymusu. Przedstawiciele Kościoła nie biorą w nim udziału. Ale nikt nie wychodzi, każdy stara się okazać szacunek dla wyznania drugiego.

Wystarczy być

Członkowie ze Stowarzyszenia obsługują rocznie około stu osób.

– Moja praca polega na złagodzeniu bólu – wyjaśnia Anna Czajkowska, pielęgniarka pracująca w „Hospicjum” od 6 lat. – Podaję leki, przepisane przez lekarza, zajmuję się toaletą i uczę rodzinę, w jaki sposób opiekować się chorym.

Natomiast specjalnie przeszkoleni wolontariusze (jest ich ok. 30, z czego 15 wyjeżdża do chorych, reszta pomaga w prowadzeniu Towarzystwa, kwestowaniu itp.) mają za zadanie towarzyszyć umierającemu. – Pomagają w pielęgnacji, drobnych pracach, np. robią zakupy, czytają choremu, rozmawiają z nim – wyjaśnia pani Grażyna. – Niekiedy wystarczy po prostu być: trzymać podopiecznego za rękę i nic nie mówić.

Wiara i satysfakcja

Dzięki opiece ludzi z „Hospicjum” chorzy, u których zaprzestano leczenia, nie muszą spędzać ostatnich chwil życia w szpitalach lub hospicjach, z dala od bliskich. Mogą korzystać ze sprzętu podob-

nego jak w tych placówkach, a równocześnie przebywać we własnym mieszkaniu, razem z rodziną.

– Cieszę się, że mogę pomagać chorym w ich domach – mówi pani Anna. – Otaczam ich nie tylko opieką pielęgniarską, ale także modlitwą. Jeśli wiem, że chory jest katolikiem, pytam, czy potrzebuje rozmowy z księdzem, spowiedzi. Z przedstawicielami innych wyznań nie rozmawiam na temat wiary, ponieważ nie znam ich zasad, a nie chcę ich urazić.

Pani Anna z dumą opowiada o podopiecznych, którzy żyli dobrze i odeszli przygotowani na śmierć. – Odczuwam wtedy satysfakcję – mówi. – A moja wiara i modlitwa pomagają mi zgodzić się na odchodzenie moich chorych.

DOROTA BARELA

TERMINALNIE CHORZY

i ich rodziny mogą otrzymać pomoc w Towarzystwie Przyjaciół Chorych „Hospicjum” w Świdnicy, ul. Grodzka 19, tel. 852-03-46. Towarzystwo jest organizacją pożytku publicznego, dlatego – rozliczając z Urzędem Skarbowym dochód za 2004 r., – można przekazać na nie 1 proc. podatku. Numer konta bankowego Towarzystwa: Bank PKO BP O/Świdnica nr 94 10205138000092 0200086082.

Ośrodek rehabilitacyjny

Wałbrzych coraz lepszy

W Wałbrzychu otwarto nowy ośrodek rehabilitacyjny.

Placówka znajduje się przy ulicy Chrobrego 45. Zakres jej działań obejmuje między innymi organizację pomocy dla niepełnosprawnych. Z zajęć terapeutycznych i świetlicowych mogą korzystać także dzieci z wadą wymowy. Ośrodek pro-

wadzony jest przez specjalistów z Towarzystwa Przyjaciół dzieci, a pomoc udzielana jest bezpłatnie.

To tylko początek „inwestycji w zdrowie” w Wałbrzychu. Tuż przed sylwestrem Regionalny Komitet Sterujący rozpatrywał dolnośląskie wnioski na dotacje w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego

Rozwoju Regionalnego. Prawie osiemdziesiąt procent z 1,5 miliona euro, przyznanych ze środków Unii Europejskiej dla regionu wałbrzyskiego, przypadnie właśnie temu miastu. Wszystkie zatwierdzone projekty związane są wyłącznie z infrastrukturą ochrony zdrowia.

W Wałbrzychu dotację otrzymają: Specjalistyczny

Szpital im. A. Sokołowskiego na zakup diagnostycznej aparatury obrazowej oraz docieplenie ścian i dachów, Pogotowie Ratunkowe na zakup i wyposażenie środków transportu sanitarnego, oraz Specjalistyczny Szpital Ginekologiczno-Położniczy im. E. Biernackiego na zakup aparatury medycznej.

ŚLAW

Rok Eucharystii

**NAJWAŻNIEJSZY
MOMENT
MSZY ŚW.**

Najmocniej przeżywam ten fragment, Modlitwy Eucharystycznej, w którym kapłan mówi: *Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało Moje*. Odczuwam wtedy mocno, że te słowa są skierowane do mnie. Jezus ofiaruje mi swoje Ciało – w sposób, którego nie rozumiem, ale przyjmuję. Doświadczam, że pożywanie się Eucharystią pomaga mi w podejmowaniu życiowych decyzji. Ostatnio na przykład – dało pewność, co do drugiej osoby i decyzji małżeństwa, oraz pokój, zapewniający mnie, że dobrze wybrałam.

Bywają też chwile, że zastanawiam się, czy przyjmować Ciało Jezusa. I wtedy przypominam mi się fragment Ewangelii, w którym Jezus mówi: „Kto będzie spożywał Moje Ciało i pił Moją Krew, będzie miał życie w sobie”. Miał w sobie życie – czyli umiał spoglądać na drugiego człowieka i całą rzeczywistość oczyma Jezusa.

ANNA MISZON
studentka polonistyki
i teologii

Czy i za co cenią ich wnuczeta

Nie ma jak u... dziadków

Już za kilka dni Dzień Babci, a później Dzień Dziadka. W niektórych parafiach w naszej diecezji odprawia się Msze św. w ich intencji, a w przedszkolach i domach kultury organizuje się dla nich przedstawienia.

– W tym dniu zachęcam nie tylko do składania życzeń i uczestniczenia w Eucharystii za żyjące babcie i dziadków – mówi ks. Jan Tracz, proboszcz parafii Bożego Ciała w Międzyzlesiu. – W naszej wspólnotie parafialnej wprowadziliśmy także zwyczaj odwiedzania w tym dniu grobów tych dziadków, którzy już nie żyją.

Zanim w tym roku podejmiemy do babci i dziadka z życzeniami, zastanówmy się, czy i jak przemieniamy ją oni nasze życie.

Zostanę mechanikiem

Ewa i Artur z Dzierżoniowa w każdy weekend wyjeżdżają do swoich dziadków od strony mamy. Jarek uwielbia szczególnie odwiedzić w garażu dziadka, gdzie wspólnie naprawiają zepsutą hulajnogę lub wymieniają koło samochodu. Jarkowi tak się to spodobało, że w domu sam próbuje wykonać drobne naprawy.

– Bo ja, tak jak dziadek, zostanę mechanikiem – mówi.

Mój dziadek był bohaterem

Dziadkowie Damianka z Kłodzka zmarli jeszcze przed jego urodzeniem. Chłopcu było przykro, że nie może o nich opowiadać, tak jak inne dzieci z przedszkola, czy przeprowadzić ich na zabawę z okazji Dnia Babci.

Rodzice zaczęli mu opowiadać o jego przodkach, o tym, jacy byli, co lubili robić. Damianek dowiedział się, że dziadek Ksawery był bohaterem: podczas stanu wojennego walczył o wolną Polskę, był więziony, a w końcu musiał wyjechać z kraju. Od tej pory Damiankowi łatwiej było w przedszkolu: chociaż jego dziadkowie nie żyli, mógł o



ANDRZEJ NIEDZIECKI

Swoich wnuków staram się nie tylko uczyć, wychowywać, ale i opowiadać im o rodzinnej przeszłości – mówi Ludwik Miszon z Chocieszowa koło Polanicy Zdroju. – Lubię się także z nimi bawić.

nich opowiadać swoim kolegom. A gdy wspominał dziadka Ksawerego, podnosił dumnie głowę. Znał przecież własną przeszłość i wiedział, że on także, tak jak dziadek, zostanie kiedyś bohaterem.

DOROTA BARELA

Sonda

ZA CO LUBIĘ MOICH DZIADKÓW

ANDŻELIKA WOŁOSZYN

KL. V SP:

Moi dziadkowie są bardzo mili. Pomagają mi, tłumaczą, kiedy czegoś nie umiem. Bawią się ze mną, grają w karty i „Chińczyka”, razem chodzimy na basen i spacerujemy.



IGA BERETA

KL. V SP:

Cenię dziadków za to, że mogą przychodzić do nich z moimi problemami. Cieszę się, gdy spędzamy ze sobą czas wolny: wychodzimy na spacer do pobliskiego parku, gramy w warcaby, szachy albo „Państwa i miasta”.



MOIM ZDANIEM

MARTA DARMOROS

psycholog

Nikt tak jak babcia czy dziadek nie potrafi pomóc w wychowaniu wnuków. To oni nie tylko pilnują ich, ale opowiadają historię z życia rodziny, budując w ten sposób międzypokoleniowe więzy. Potrafią też – jak nikt inny – posługiwać się wiedzą o zdolnościach przodków, pomagając wnukom odkrywać talenty i zaszczepiając życiowe pasje. Nikt nie rodzi się dobrą babcią lub dobrym dziadkiem. Tego trzeba się nauczyć. Bo najlepsi dziadkowie to nie ludzie apodyktyczni, przekonani o swoich racjach, ale ci, którzy potrafią, korzystając ze swego doświadczenia, być równocześnie otwartymi na innych i ich rozumieć. Niekiedy pomiędzy dziadkami a rodzicami dochodzi do ostrych konfliktów. Łatwiej będzie dojść do porozumienia, gdy babcie zrezygnują ze zbyt nachalnego dawania rad. Zamiast udowadniać córce czy synowi, że jest im potrzebna, lepiej, by pełną miłości i zrozumienia postawą sama pozwoliła im to odkryć. Dobrze jednak, by nie rezygnowała ze swego tradycjonalizmu, który często denerwuje młodsze pokolenia, ale by delikatnie zaszczepiała w nich szacunek do tego, czego nie rozumieją.

Dekanat Świdnica Wschód

■ MYŚLAKÓW

Parafia pw. św. Katarzyny, dziewicy i męczennicy,
Mysłaków 82, 58–124 Marcino-
wice

Telefon: (074) 850 56 67

Proboszcz: ks. Antoni Chabra-
szewski

Kancelaria parafialna: 16.00–
17.00 (piątek), 13.00–15.00
(sobota)

Kościół pomocnicze, filialne i
kaplice mszalne: Zebrzydów –
pw. MB Szkaplerznej,

Godziny sprawowania Mszy
św.: dni powszednie – Myślaków 17.00; dni świąteczne – Myślaków 8.00 i 12.00, Zebrzydów 16.00 (w sobotę formularz niedzielny) i 10.00

Miejscowości: Mysłaków, Kątki, Sady, Zebrzydów.

■ PSZENNO

Parafia pw. św. Mikołaja,
ul. Kościelna 4, 58–125 Pszenno
Telefon: (074) 851 92 43

Proboszcz: ks. Kazimierz Gniot
Kancelaria parafialna: piątek
18.00–19.00

Godziny sprawowania Mszy św.:
dni powszednie – 17.00 (zima),
18.00 (lato); dni świąteczne –
8.00, 10.00, 11.30,

Miejscowości: Pszenno, Jagod-
nik, Miłochów, Niegoszów, Wil-
ków.

■ STRZELCE ŚWIDNICKIE

Parafia pw. Wszystkich Świę-
tych,

Strzelce 53,
58–124 Marcinowice

Telefon: (074) 850 44 92

Proboszcz: ks. Tadeusz Dudek
(wicedziekan)

Kancelaria parafialna: sobota
16.00–18.00 i zawsze, kiedy za-
chodzi potrzeba

Kościół pomocnicze, filialne i
kaplice mszalne: Gola Świdnicka
– pw. św. Marcina, Szczepanów –
pw. MB Różańcowej

Godziny sprawowania Mszy św.:
dni powszednie – Strzelce 16.00
(zima), 18.00 (lato), Szczepanów,
czwartek przed I piątkiem, 17.00;

dni świąteczne – Strzelce 10.30,
Gola 9.00, Szczepanów 12.00

Miejscowości: Gola Świdnic-
ka, Szczepanów, Tworzyja-
nów, Krasków.

■ ŚMIAŁOWICE

Parafia pw. św. Wawrzyńca
Śmiałowice 32, 58–124 Marci-
nowice

Telefon: (074) 850 67 02

Proboszcz: ks. Marian Lewan-
dowski

Kancelaria parafialna: po Mszy
św. wieczornej

Kościół pomocnicze, filialne i
kaplice mszalne: Marcinowice
pw. św. Wacława

Godziny sprawowania Mszy
św.: dni powszednie – Śmiało-
wice 18.00 (środa, piątek, sobota),
Marcinowice 16.00 (czwar-
tek, sobota); dni świąteczne –

Śmiałowice 8.00, 12.00, Marci-
nowice 10.00

Miejscowości: Śmiałowice,
Gołaszycze, Klecin, Marci-
nowice, Stefanowice, Gru-
szów, Panków.

■ ŚWIDNICA

Parafia katedralna pw. św. Sta-
nislawa, biskupa i męczennika,
pw. Wacława, męczennika,
pl. Jana Pawła II 1, 58–100 Świd-
nica

Telefon: (074) 852 27 29

Proboszcz: ks. Jan Bagiński

Wikariusze: ks. Grzegorz Góra,
ks. Jarosław Lipniak, ks. Marcin
Sobiło, ks. Gabriel Horowski, ks.
Krzysztof Kowcz

Kancelaria parafialna: 10.00
–12.00 i 16.00–18.00 (ponie-
dzialek, środa, piątek – I piąt-
ki miesiąca po południu nie-
czynna)

Kościół pomocnicze, filialne i
kaplice mszalne: Świdnica – pw.
Świętego Krzyża (wypożyczony
parafii Miłosierdzia Bożego),
Makowice – pw. św. Katarzyny
Aleksandryjskiej, kaplice mszal-
ne w domach zakonnych

Zgromadzenia zakonne:
ss. prezentki (074) 852 02 38,
ss. elżbietanki (074) 853 05 38



Godziny sprawowania Mszy
św.: dni powszednie – ka-
tedra 6.15 (nie ma w waka-
cje), 7.00, 9.00, 18.00, kapli-
ca szpitalna 17.00; dni świą-
teczne – katedra 6.30, 8.00,
9.30 (dla młodzieży), 11.00
(dla dzieci), 12.30 (Suma),
14.00 (chrzcielna), 18.00;
Makowice 10.00

Miejscowości: Świdnica, Ma-
kowie, Opoczka, Jakubów.

Parafia pw. Miłosierdzia Bożego,
pl. Jana Pawła II 4, 58–100 Świd-
nica

Telefon: (074) 851 43 43

Proboszcz: ks. Tomasz Zajac

Kancelaria parafialna: 16.00–
17.00 (poniedziałek i środa),
8.00–9.00 (sobota)

Godziny sprawowania Mszy
św.: dni powszednie – 7.00
i 18.00; dni świąteczne–
7.00, 9.00, 10.30 (dla dzie-
ci), 12.00, 18.00

Miejscowości: Świdnica.

■ WIERZBNA

Parafia pw. Wniebowzięcia
NMP,

ul. Kościelna 6, 58–130 Żarów
Telefon: (074) 857 02 26

Proboszcz: ks. Andrzej Walów
Kancelaria parafialna: 14.00–
16.00 sobota, zawsze w ra-
zie nagłej potrzeby

Kościół pomocnicze, filialne
i kaplice mszalne: Bolesławice
– pw. św. Jadwigi Śląskiej (ko-
ściół posiada autentyczne reli-
kwie Patronki)

Godziny sprawowania
Mszy św.: dni powszednie
– Wierzbna 17.00, Bolesła-
wice – 16.00 (piątek); dni
świąteczne – Wierzbna 8.00,
11.30, Bolesławice 10.00

Miejscowości: Wierzbna, Ba-
gieniec, Bolesławice, Bo-
żanów, Kalno, Nowice, Tom-
kowa, Sulisławice, Wiśniowa,
Woskówka.

■ WIRY

Parafia pw. św. Michała Ar-
chaniola

Wiry 54, 58–124 Marcinowice,
Telefon: (074) 850 56 22

Proboszcz: ks. Tadeusz Chlipała,
Kancelaria parafialna: po Mszy
św. w poniedziałek i piątek,
Kościół pomocnicze, filialne i
kaplice mszalne: Gogołów – pw.
św. Marcina

Godziny sprawowania Mszy
św.: dni powszednie – Wiry
prócz czwartku 16.00 (zima),
17.00 (lato); Gogołów 17.00
(czwartek); dni świąteczne
– Wiry 8.00 i 12.00, Gogo-
łów 10.00

Miejscowości: Wiry, Gogołów,
Tąpadła, Wirki.